

CZYTELNIA

KWARTALNIK PARAFII ŚW. MIKOŁAJA I STOWARZYSZENIA JEDLNIĄ

NASZA JEDLNIĄ



nr 4 (171)/2021

ISSN 2545-3904



WARTOŚĆ SŁUŻBY DLA INNYCH

W niedzielę 27 czerwca 2021 roku w Jedlni miała miejsce oficjalna uroczystość nadania imienia Tomasza Wróbla Obiektowi Sportowemu, połączona z odsłonięciem tablicy upamiętniającej to wydarzenie. Nadanie imienia zbiegło się z jubileuszem 10. rocznicy powstania Gminnego Klubu Sportowego „Królewscy Jedlnia”. Pomysłodawcami nadania imienia byli: Paweł Deja, Jan Gębczyk, Beata i Adam Milczarczykowie, Wojciech Pestka, Leszek Rejmer, Sebastian Salek, ks. Janusz Smerda, Jerzy Winiarski.

Akt nadania imienia poprzedziła msza święta o godz. 12.00 w kościele pw. św. Mikołaja w Jedlni celebrowana przez ks. Mirosława Praska – przełożonego domu Kongregacji Oratorium św. Filipa Neri w Radomiu i proboszcza – ks. kanonika Janusza Smerdę. Motywem przewodnim homilii były rozważania o wartości społecznej służby dla innych. Tomasz Wróbel (1961–2020) znany był lokalnej społeczności, jako sędzia i obserwator piłkarski, pasjonat sportu, wieloletni radny, w tym przewodniczący Rady Gminy Pionki, sołtys wsi Zadobrze, społecznik oddany działaniu na rzecz dobra wspólnego, członek-założyciel Stowarzyszenia JEDLنيا. Wspierał budowę stadionów sportowych w Jedlni, współtworzył Gminny Klub Sportowy „Królewscy Jedlnia”, rozwijał ideę edukacji młodzieży poprzez aktywność sportową. Był inicjatorem lokalnego wydarzenia o charakterze działania międzypokoleniowego – „Biegu dla Niepodległej”.



W uznaniu jego zasług radni w dniu 14 czerwca 2021 r. podczas XXXII nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Pionki przyjęli uchwałę nadającą Obiektowi Sportowemu w Jedlni imię Tomasza Wróbla. W ceremonii nadania imienia wzięła udział najbliższa rodzina, władze gminne i powiatowe reprezentowali: starosta radomski Waldemar Trelka, wójt Gminy Pionki Mirosław Ziółek z panią sekretarz Ewą Abu-Mizer, przewodniczący Rady Gminy



Dariusz Gonciarz. Obecni byli również dyrektorzy gminnych szkół: Jolanta Mazur ze szkoły w Jaroszkach oraz Grzegorz Amanowicz z Jedlni. Licznie reprezentowaną grupę uczestników ceremonii stanowili sędziowie piłkarscy, między innymi: Sławomir Pietrzyk – prezes Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej, Jerzy Figas i Stefan Marka –wieloletni prezesi sędziów Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, Marcin Szulc były sędzia międzynarodowy, członek Kolegium Sędziów PZPN.

Postać patrona obiektu przedstawił w laudacji dr Piotr Wdowski.

Do odsłonięcia tablicy zostali poproszeni: Małgorzata, żona św. pamięci Tomasza Wróbla, Sławomir Pietrzyk – prezes Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej, Mirosław Ziółek – Wójt Gminy Pionki, prezes GKS „Królewscy Jedlnia” Jan Gębczyk. W uroczystości wzięli udział mieszkańcy gminy i powiatu, radni, sołtysi okolicznych wsi, strażacy, leśnicy oraz znajomi i przyjaciele Tomasza Wróbla.

W trakcie ceremonii wystąpiła Orkiestra Dęta „Boni Angeli”.

Uroczystość zakończyła się meczem towarzyskim drużyn rekonstruktorów w replikach strojów z okresu międzywojennego: WKS Grodno (z Kozienic) oraz Oldboys „Królewscy” (z Jedlni).

*Danuta Szegda
Foto Grażyna Rojek*

DOBRO WSPÓLNOTY STAWIAŁ NA PIERWSZYM MIEJSCU

Przypadł mi niezmierny zaszczyt wygłoszenia laudacji na cześć Tomasza Wróbla – patrona gminnego obiektu sportowego, którego budowy był pomysłodawcą i inicjatorem. Tomek należał niewątpliwie do tych osób, które sprawy społeczne, dobro wspólnoty stawiały zawsze na pierwszym miejscu. Wszyscy tu zebrani doskonale znamy Jego dokonania i zasługi, niemniej warto w tej uroczystej chwili je przedstawić.

Idź przez życie tak, aby ślady twoich stóp przetrwały Cię. Pamiętamy tę maksymę biskupa radomskiego Jana Chrapka. Tomek tak właśnie żył. Jego dokonania są dziś obecne w wielu miejscach i przypominają jego osobę.

Poświęcił się arbitrazowi piłkarskiemu oraz pracy samorządowej i społecznej dla mieszkańców gminy Pionki. Tomek to przykład społecznika z krwi i kości. Był absolwentem Technikum Mechanicznego w Radomiu. Następnie podjął pracę zawodową w Zakładach Metalowych. Od lat dzieciństwa przejawiał jednak zainteresowania piłką nożną, rolnictwem, i przyrodą. Od 1985 r. prowadził gospodarstwo rolne w Zadobrze. Sprawy i problemy wsi nie były mu obce. Doskonale odnajdywał się w środowisku wiejskim ale także potrafił realizować swoje pasje i zainteresowania. Tą pasją był sport.

Wielu dziwiło się, co może robić na wsi młody człowiek o zainteresowaniach sportowych, z dużymi perspektywami i potencjałem rozwoju, które w warunkach wiejskich będą trudne do realizacji. Tomek od początku utożsamiał się z lokalną społecznością. Zdobył zaufanie mieszkańców i od 1993 roku pełnił funkcję sołtysa wsi Zadobrze.

Konsekwentnie podkreślał, że celem jego działalności jest m.in. pomoc przy budowie boisk sportowych, wspieranie lokalnych inicjatyw, organizowanie rozgrywek piłkarskich, bo sport jest najlepszym sposobem na wychowanie młodego pokolenia.

Tomasz Wróbel przeszedł wszystkie szczeble kariery sędziowskiej oraz piastował liczne funkcje w Okręgowym



Związku Piłki Nożnej w Radomiu i Kolegium Sędziów Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. Był też Przewodniczącym Komisji Sędziowskiej Delegatury Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej w Radomiu. Po zakończeniu kariery sędziowskiej zajął się szkoleniem młodego pokolenia arbitrow. Dzielił się swoją wiedzą i bogatym doświadczeniem. W ostatnich latach pełnił funkcję obserwatora sędziów w rozgrywkach organizowanych przez Polski Związek Piłki Nożnej, Mazowiecki Związek Piłki Nożnej i Radomski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Tomek realizując swoje marzenia, jednocześnie czerpał z tych wszystkich działań nie tylko ogromną satysfakcję, ale również inspirację i motywację do dalszych inicjatyw. Uznaniem i uhonorowaniem jego kariery sędziowskiej oraz ogromnego wkładu w rozwój radomskiego arbitrażu piłkarskiego był medal 40-lecia Radomskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej przyznany w 2016 roku.

W 2002 roku przybyło kolejnych obowiązków i nowych wyzwań. Tomasz Wróbel został radnym Gminy



Pionki a w kolejnych latach przewodniczącym Rady Gminy. Swoją wyjątkową aktywność potwierdzał pracą w Komisji Samorządu, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Działalności Gospodarczej, w Komisji Oświaty, Kultury i Zdrowia oraz Komisji Rozwoju Społeczno – Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Dostrzegał zasadnicze różnice w perspektywach rozwoju społeczności z małych miejscowości i większych miast. Dlatego też podejmując pracę samorządową inicjował wiele działań dla dobra i podniesienia jakości życia mieszkańców gminy Pionki. Nie ustawał w wysiłkach na rzecz gminnych szkół, ochotniczych straży pożarnych, lokalnych organizacji i stowarzyszeń, wreszcie dla rozwoju gminnego sportu. Dla tej ostatniej, tak bliskiej sercu dziedziny poświęcał się bez reszty. Z wielką determinacją zainicjował budowę nowoczesnego kompleksu boisk sportowych, który dziś uroczystość otrzymuje Jego imię. 10 lat temu wraz z innymi założył gminny klub piłkarski Królewscy Jedlnia. Działalność na rzecz Stowarzyszenia Klubu Sportowego była dla Tomka absolutnie priorytetowa. Spełniło się Jego marzenie o istnieniu takiego miejsca, w którym będą mogli trenować, grać i realizować swoje pasje młodzi sportowcy z Jedlni i okolic. Dla upowszechniania kultury fizycznej wśród dzieci i młodzieży animował sportowe dni dziecka. Cyklicznie, przez wiele lat, z wielkim zaangażowaniem i oddaniem organizował Zawody Piłkarskie o Puchar Wójta Gminy Pionki.

Od 2007 roku zaangażował się w tworzenie i funkcjonowanie Stowarzyszenia Jedlnia. Służył wydatną pomocą i doradztwem przy organizowaniu festynów Przeciw niepamięci oraz rajdów rowerowych do kapliczki św. Franciszka.

Nie pozostawał obojętny na upamiętnianie ważnych rocznic historycznych. Regularnie uczestniczył i przyczyniał się do uświetnienia obchodów Narodowego Święta Niepodległości czy rocznic wybuchu powstania styczniowego. Zawsze otwarty na współpracę z innymi. Nie odmawiał wspólnych inicjatyw, nawet gdy miał inne zdanie na daną sprawę. Nawiazywał współpracę z przedstawicielami wielu instytucji, m.in. z Dyrekcją Regio-



nalną Lasów Państwowych w Radomiu, Nadleśnictwem Radom i Nadleśnictwem Kozienice. Działalność w lokalnych strukturach Polskiego Stronnictwa Ludowego. Zjednywał ludzi, łączył wokół spraw ważnych dla ogółu ale też nie przechodził obojętnie nad problemami życia codziennego trapiącymi tutejszych mieszkańców.

W 100. Rocznicę odzyskania niepodległości i w kolejnych latach patronował biegowi dla Niepodległej (Kocham Polskę). Od 2018 r. ta impreza weszła na stałe do kalendarza uroczystości patriotycznych, przyciąga zwłaszcza młodzież i wpisuje się w obchody kolejnych rocznic Narodowego Święta Niepodległości.

Tomasz Wróbel traktował swoją działalność samorządową i społeczną w sposób holistyczny (całościowy). Wniósł poważny wkład w rozwój niemal każdej dziedziny życia gminnego, zabiegając o modernizację i budowę infrastruktury technicznej oraz dbając o sprawy oświaty i kultury. Był niezwykle aktywny. Potrafił przez lata godzić pracę w gospodarstwie z innymi wyzwaniami. Doskonale pasują do Jego charakterystyki słowa papieża Franciszka: nie przyszliśmy na świat, aby „wegetować”, aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapkę, która nas uspi; przeciwnie, przyszliśmy z innego powodu, aby zostawić trwałe ślady.

We wszystkich swoich działaniach Tomek dał się poznać jako człowiek kompetentny i oddany, człowiek wielkiego serca, prawy i szlachetny, z wieloma zaletami charakteru, dobry, życzliwy i skromny o wysokiej kulturze osobistej. Zawsze oddany dobrej sprawie – zarówno tej stanowionej prawem, jak i tej skierowanej na zaspokajanie potrzeb ludzi.

Emanował wyjątkową pogodą ducha. Jego ważną cechą, siłą jego charakteru była umiejętność komunikacji z ludźmi, których obdarzał zaufaniem i odnosił się do nich z szacunkiem i bez uprzedzeń. Miał to zawsze w swojej wrażliwości. Zostawił po sobie głęboki ślad również w naszych sercach. A ten materialny ślad, który dzisiaj upamiętniamy nadając kompleksowi sportowemu w Jedlni Jego imię, to dowód, że na zawsze Tomasz Wróbel pozostanie w naszej pamięci.

dr Piotr Michał Wdowski



NAUCZANIE SŁUGI BOŻEGO KS. KARD. STEFANA WYSZYŃSKIEGO OBRONA CZŁOWIEKA I JEGO PODSTAWOWYCH PRAW

Parlament Europejski przyjął 24.06.2021 r. rezolucję, według której dostęp do bezpiecznej i legalnej aborcji jest prawem człowieka. Rezolucja wzywa kraje UE do uznania, że każde ograniczenie dostępu do antykoncepcji, leczenia bezpłodności, opieki położniczej i aborcji stanowi naruszenie praw człowieka i wzywa kraje do potępienia wszelkich prób ograniczenia dostępu do tych usług. Tekst rezolucji opracowany przez Predraga Freda Maticia, chorwackiego eurodep. z grupy socjalistów jest również krytyczny wobec tak zwanej klauzuli sumienia, która pozwala lekarzom odmówić dostępu do aborcji.

W odpowiedzi na szokującą rezolucję przewodniczący KEP abp Gądecki w imieniu Kościoła przypomniał, że: „Aborcja jest zawsze pogwałceniem fundamentalnego prawa człowieka do życia, pogwałceniem tym bardziej odrażającym, że dotyczy życia człowieka najsłabszego i całkowicie bezbronnego. Jest więc przejawem najbardziej niesprawiedliwej dyskryminacji. Sama prawna legalizacja aborcji głęboko zniekształca życie społeczne, uznając ją za podstawową usługę opieki zdrowotnej. (...) Jest to rezolucja, która przekroczyła wszelkie dotychczasowe granice etyczne, po raz pierwszy, bowiem w tym dokumencie aborcję nazwano prawem człowieka”.

W kontekście otwartej walki sił zła z Bożym porządkiem świata warto przywołać fragmenty nauczania kard. Stefana Wyszyńskiego o obronie praw człowieka, które stanowiły jeden z głównych elementów Jego społecznego nauczania.

„Życie to własność człowieka, choćby najmniejszego. Dlatego też nikt nie ma prawa dysponowania tym życiem według własnego upodobania czy programu. Raz poczęte życie pod sercem matki – chociażby człowiek nie miał jeszcze wymiaru większego nad ziarno fasoli – należy do Boga, do człowieka, do rodziny, do narodu”.

„Prawa człowieka nie są więc przez nikogo nadane. Nie są nadane przez rodziców, którzy działają wprawdzie na rzecz nowego życia, lecz nie mają prawa kłaść mu kresu. Wszelkie działanie przeciwko rozpoczętemu życiu jest zwykłą zbrodnią przeciwko prawom natury! Powstające pod sercem matki nowe życie nie należy do niej. Jest ono własnością nowego człowieka! Nikt nie może bezkarnie pozbawić życia kształtującej się dopiero istoty ludzkiej, zwłaszcza że jest ona bezbronna. Musi więc mieć swoich obrońców. Obrońcą jest sam Bóg, który się upomni o to życie, gdy przed Nim staną ci, którymi posłużył się, aby je przekazać”.

„Nie są to prawa przez nikogo nadane – ani przez naród, ani przez:

państwo, chociażby totalistyczne. Nie ma takiej siły, która mogłaby je człowiekowi odebrać. To są prawa własne osoby ludzkiej do tego stopnia, że i człowiek nie może z nich zrezygnować. Człowiek nie ma prawa porywać się na swoje życie, bo nie jest on jego dawcą i życie nie stanowi jego wyłącznej własności. Jest własnością Boga, który przekazał to życie tak, iż jest ono nierozłączne z naszym istnieniem.

Prawa człowieka nie mogą być też przejęte ani przez rodzinę, ani przez naród, ani przez państwo! I przez Kościół są one uszanowane”.

„Można w takim razie zapytać: a rodzina, jej prawa? (...) Rodzina jest terenem, na którym dobry Bóg przez działanie rodziców ze swojej niewyczerpalnej twórczości w określonym czasie przekazuje życie nowemu bytowi. Rodzina to teren ochrony życia, „rezerwat ochronny” dla dziecka – syna – człowieka. Dlatego też rodzina nie może dysponować jego życiem. Nie może być uchwałą męża i żony: rozstaniemy się z nowym życiem. Byłoby to naruszenie prawa przyrodzonego, naruszenie podstawowych praw kształtującej się osoby ludzkiej. Do zbrodni i schorzeń społecznych należy zaliczyć najrozmaitsze wskazania i ustawy przeciwko poczętemu już życiu”.

„Prawo do życia przysługuje każdemu bez wyjątku, czy to będzie dziecię, młodzieniec czy też dorosły, dojrzały człowiek, obywatel, osoba, syn. Prawo to bowiem wynika z samej natury. A twórcą natury, według założeń zdrowej filozofii prawa, jest przyczyna nadrzędna, najwyższa, absolutna – Bóg”.

„Nie ma po Bogu większej wartości jak człowiek! Jest on osobą, bytem samym w sobie bez względu na taki lub inny ustrój polityczny. Wszystkie bowiem ustroje – demokratyczne, totalistyczne czy monarchiczne – muszą pamiętać o wielkości człowieka”.

zebrał ks. Janusz Smerda



Plaskorzeźba z relikwią na filarze w kościele w Jedlni



ŚLADAMI HISTORII

Uczniowie klasy drugiej Publicznej Szkoły Podstawowej w Jaroszkach pod kierunkiem wychowawczynie Anny Winiarskiej, 13 maja 2021 roku wybrali się na wycieczkę. Trasa wyprawy wiodła śladami historii naszej okolicy. Jako pierwszą zwiedziliśmy Izbę Pamięci im. księży Tadeusza i Józefa Gackich. Naszym przewodnikiem był ks. kanonik Janusz Smerda, proboszcz parafii św. Mikołaja w Jedlni.

Po poluzowaniu obostrzeń związanych z pandemią byliśmy pierwszą grupą zorganizowaną, zwiedzającą nasze regionalne muzeum - powiedział. Dzieci z wielkim zainteresowaniem obejrzały zgromadzone eksponaty min.: średniowieczną grzechotkę, monety (denary jagiellońskie, szelągi, carskie kopiejki), guziki, krzyżyki, medaliki, kulę armatnią z okresu powstania styczniowego, ciesielnicę (narzędzie do wydłubywania w drzewie barci). Dzieci miały okazję zobaczyć barokowe ornaty, krzyże z relikwiami, rokokową drewnianą rzeźbę Jana Nepomucena oraz zgromadzone dzieła, napisane przez ks. Józefa Gackiego. Wszyscy otrzymali pamiątkowe foldery z opisaniami i zdjęciami zgromadzonych eksponatów.

Następnie udaliśmy się do kościoła św. Mikołaja. Dzieci poznały jego budowę: kruchtę, korpus nawowy, prezbiterium i zakrystię oraz główne elementy wyposażenia: ołtarze, ambonę, chrzcielnicę, konfesjonały. Byli-



śmy nawet na chórze i z góry podziwialiśmy wnętrze naszej świątyni. Zwiedzając kościół, mimo iż były w nim wiele razy podczas nabożeństw, dzieci mówiły, że nigdy nie zwracały uwagi a nawet nie wiedziały o niektórych elementach i zabytkach w kościele. Były autentycznie zainteresowane i zaciekawione. Na pamiątkę otrzymaliśmy pocztówki ze zdjęciami przedstawiającymi wnętrze naszego kościoła.

W dalszej części wyprawy udaliśmy się na Skwer króla Jagiełły. Zobaczyliśmy monument poświęcony gen. Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu, który przebywał w Jedlni w 1809 roku oraz pomnik króla Władysława Jagiełły. Odświeżenie pomnika odbyło się 10 lipca 2010 roku i upamiętniało 600-lecie bitwy pod Grunwaldem.

Ostatnim etapem wyprawy śladami historii, był zabytkowy stary cmentarz, na którym spoczywają zasłużeni dla naszego regionu i parafii proboszczowie Tadeusz i Józef Gaccy. Obok mogiły kronikarza ziemi radomskiej i powstańca Józefa Gackiego znajduje się pomnik powstańców styczniowych.

Nasza najbliższa okolica obfituje w miejsca pamięci narodowej. „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie...” te słowa słynnego kanclerza koronnego Jana Zamoyskiego stały się dla nas inspiracją do podejmowania działań, które mogą przybliżyć historię, szczególnie tę najbliższą, lokalną.

tekst i zdjęcia. Anna Winiarska



ZDROWO JEM, WIĘCEJ WIEM

Zespół „Amarantuski”, do którego należą uczniowie klasy drugiej z Publicznej Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Jaroszkach, zajęł 1 miejsce w ogólnopolskim projekcie „Zdrowo jem, więcej wiem” w edycji wiosna oraz 1 miejsce w całorocznej klasyfikacji Grand Prix (udział wzięło 365 szkół). Projekt trwał od 19 października 2020 roku do 17 maja 2021 roku. W etapie jesienno-zimowym i wiosennym były realizowane lekcje tematyczne, konkursy i spotkania z rodzicami. Uczniowie przez cały rok szkolny zdobywali wiedzę o zdrowym odżywianiu, wyrabiali prawidłowe nawyki żywieniowe oraz uczyli się jak aktywnie spędzać czas, żeby być zdrowym, silnym i radosnym. Zdobytą wiedzę dzielili się z całą społecznością szkolną oraz rodzicami. Łącznie zrealizowaliśmy 10 zadań



konkursowych. Szczegółowe raporty z opisem realizacji poszczególnych zadań wraz ze zdjęciami zostały przesłane do oceny. Za jeden raport można było zdobyć maksymalnie 440 punktów, my uzyskaliśmy 437,67.

Dzieci biorące udział w projekcie: Kacper Drózd, Róża Grzywacz, Szymon Kwaśnik, Antoni Mąkosa, Kacper Siczek, Michałina Sosnowska, Przemysław Tabor.

Cieszymy się, że całoroczna praca zespołu została doceniona.

Uczniowie pracowali pod kierunkiem wychowawczynie Anny Winiarskiej.

MARATON „TYGRYSKÓW”

9 czerwca dzieci z oddziału przedszkolnego w Jaroszkach uczestniczyły w VII Ogólnopolskim Maratonie Przedszkolaków. Dołączyły do 770 placówek uczestniczących w tym projekcie w Polsce. Celem wydarzenia była promocja zdrowego stylu życia i aktywnego spędzenia czasu, w tym czasu na świeżym powietrzu. Po-

pularyzowanie biegów wśród dzieci oraz wyrabianie u przedszkolaków nawyku podejmowania aktywności fizycznej w życiu dorosłym. Zachęcanie dzieci do regularnej aktywności fizycznej już od najmłodszych lat jest inwestycją w ich zdrowie oraz rozwój nie tylko ruchowy, ale także intelektualny i emocjonalny. Tego dnia



nasze przedszkolaki po „śniadaniu mistrzów” oraz profesjonalnej rozgrzewce przebiegły łącznie dystans 5800 metrów. W nagrodę za swój wysiłek otrzymały pamiątkowe dyplomy i medale z rąk dyrektor Jolanty Mazur. Do biegania Tygryski zaprosiły klasę I. W roli kibiców wystąpiła klasa II. Udział w maratonie był dla dzieci wielką przyjemnością, o czym świadczą uśmiechy na ich twarzach. Nad całością czuwała wychowawczynie Małgorzata Amanowicz.

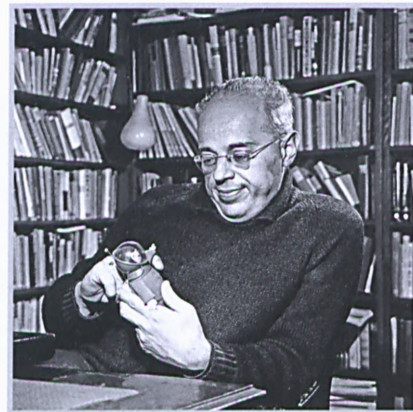
UROCZYSTOŚĆ NADANIA IMIENIA TOMASZA WRÓBLA



OBIEKTOWI SPORTOWEMU W JEDLNI



STANISŁAW LEM



W roku 2021 przypada 100. rocznica urodzin Stanisława Lema. Sejm ustanowił 2021 Rokiem Stanisława Lema, najwybitniejszego przedstawiciela polskiej fantastyki i jednego z najpoczytniejszych pisarzy science-fiction na świecie. Stanisław Herman Lem (ur. 12 lub 13 września 1921 we Lwowie, zm. 27 marca 2006 w Krakowie) – polski pisarz gatunku hard science fiction, filozof, futurolog oraz krytyk.

Jego debiutem książkowym była wydana w 1951 roku powieść *Astronauci*. Jego twórczość porusza tematy takie jak: rozwój nauki i techniki, natura ludzka, możliwość porozumienia się istot inteligentnych czy miejsce człowieka we Wszechświecie. Dzieła Lema zawierają odniesienia do stanu współczesnego społeczeństwa i refleksje naukowo-filozoficzne na jego temat. Jest najczęściej tłumaczonym polskim pisarzem, a w pewnym okresie był najbardziej poczytnym nieanglojęzycznym pisarzem SF, mimo małego odbioru w Stanach Zjednoczonych. Jego książki przetłumaczono na ponad 40 języków, osiągnęły łączny nakład ponad 30 milionów egzemplarzy.

Otrzymał kandydaturę do literackiej Nagrody Nobla. Ostatecznie przyznano ją jednak Czesławowi Miłoszowi w 1980. Był odznaczony między innymi medalem „Gloria Artis” i najwyższym polskim odznaczeniem państwowym Orderem Orła Białego. Jego nazwiskiem nazwano planetoidę oraz pierwszego polskiego satelitę naukowego.

Ukończył medycynę, ale nigdy nie podjął pracy jako lekarz. W lutym 1954 ożenił się z Barbarą Leśniak, ówczesną studentką medycyny, a później lekarzem radiologiem, którą poznał w 1949 lub 1950. Barbara Lem zmarła 21 kwietnia 2016. W 1968 urodził się z tego związku syn – Tomasz, obecnie tłumacz.

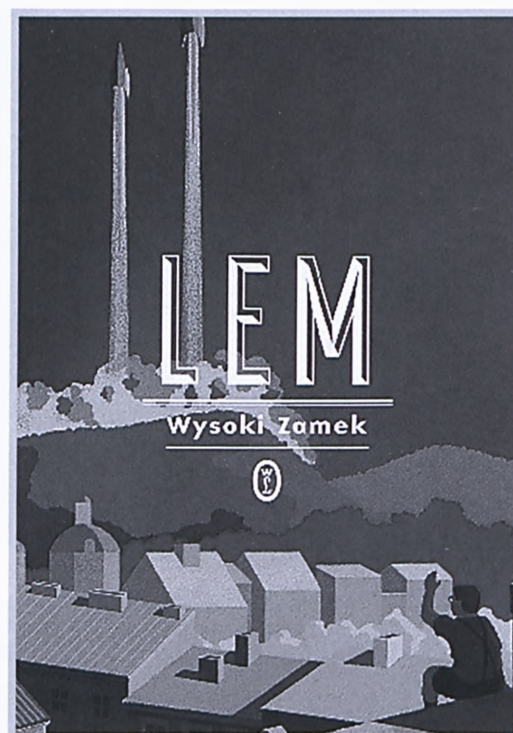
W kontaktach bezpośrednich Stanisław Lem okazywał się być człowiekiem pogodnym, dowcipnym i czarującym, co zaskakiwało osoby znające go wyłącznie poprzez jego twórczość. Lubił żartować z otaczającej go rzeczywistości i ludzi, aczkolwiek niekoniecznie z samego siebie. Był osobą gościnną i towarzyską, często zabawił swoich gości rozmową i prowadził z nimi ożywione dyskusje. Z drugiej strony nie przepadał, gdy się z nim nie zgadzano i źle znosił krytykę własnej twórczości. Łatwo też wpadał w irytację, szczególnie w bardziej oficjalnych sytuacjach, jak negocjacje finansowe czy kontakty z urzędnikami państwowymi. Najbliższym przyjacielem Lema był pisarz Jan Józef Szczepański, również ojciec chrzestny syna Tomasza. Często gościem w domu Lemów był krytyk i historyk literatury Jan Błoński, sąsiad z osiedla. W młodości, po przyjeździe do Krakowa,

dobrym znajomym pisarza był rzeźbiarz i architekt Roman Husarski oraz prawnik Jerzy Wróblewski. Znał osobiście Karola Wojtyłę, przyszłego papieża Jana Pawła II. Pierwszy raz spotkali się na przełomie lat 40. i 50. w domu J.J. Szczepańskiego, gdzie K. Wojtyła przybył jako wikary na tradycyjną kolędę.

Był poliglota: znał łacinę, niemiecki, francuski, angielski, ukraiński i rosyjski. Języka angielskiego nauczył się samodzielnie, w związku z tym miał problemy z wymową (sam nazywał swój mówiony angielski *Gorilla English*), ale dobrze czytał i pisał.

Choć Lem nazywał Lwów swoją „ojczyzną” i deklarował, iż pozostanie lwowianinem aż do śmierci, rozmyślnie nigdy więcej nie odwiedził rodzinnego miasta od czasu wymuszonego wyjazdu w 1946.

W 2004 r. Wydawnictwo Literackie wydało zbiór opowiadań *PL +50. Historie przyszłości*, w którym opublikowano tekst Lema *Orzeł biały na tle nerwowym*. W 2005 ukazał się ostatni – trzydziesty trzeci – tom dzieł zebranych Stanisława Lema w serii publikowanej przez Wydawnictwo Literackie od 1998, pod redakcją Jerzego Jarzębskiego.



Wysoki Zamek powstał w okresie największych triumfów pisarskich Lema jako autora fantastyki, ale do niej nie należy. Jest autoportretem pisarza z okresu dzieciństwa, dociekliwą, nie oszczędzającą siebie, ale też pełną humoru historią o rodzeniu się i kształtowaniu jego osobowości, inteligencji i wyobraźni. Na tle panoramy międzywojennego Lwowa Lem czyni siebie samego bohaterem opowieści o dojrzewaniu – nie mniej atrakcyjnej i pełnej zaskoczeń niż fantastyczne fabuły.

podajemy za stronę:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Stanis%C5%82aw_Lem#%C5%BBycie_prywatne
<https://inverso.pl/biografie-i-wspomnienia>

RAJD ROWEROWY PO PUSZCZY KOZIENICKIEJ

20. czerwca 2021 roku przed kościoła św. Mikołaja w Jedlni, po raz trzynasty wyruszył „Rodzinny Rajd Rowerowy”. Trasa rajdu prowadziła przez Poświętne, Jaroszkę Stokę, dalej rowerzyści wjechali w Puszcę Koziennicką, zatrzymali się na chwilę przy kapliczce św. Tekli, a następnie ruszyli do leśnej kapliczki św. Franciszka. Tu odprawiona została msza święta celebrowana przez naszego proboszcza ks. Janusza Smerdę. Ksiądz dziękował Nadleśnictwu Koziennice, a w szczególności Nadleśniczemu Tomaszowi Sotowi za pomoc przy organizacji rajdu. Rowerzyści, na zakończenie trasy, posilili się przy ognisku, jak co roku, w Karpówce u leśniczego Jacka Warchoła. Zapraszamy za rok by tradycji stało się zadość.

tekst i zdjęcia Grażyna Rojek



WANDA MALCZEWSKA

NIECO ZAPOMNIANA PATRONKA NA NASZE CZASY

Wanda Malczewska – Mistyczka z Radomia, Święta Pani z Parzna. Dziś dla wielu osób, szczególnie młodszego pokolenia, pozostaje osobą zupełnie nieznaną. A wielka to szkoda, bo jest to postać, z której duchowości powinniśmy czerpać pełnymi garściami. Chciałbym ją starszym przypomnieć, a młodszym przedstawić przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze – jest wspaniałym wzorem miłości Boga i bliźniego. Po drugie – wydaje się idealną patronką na nasze, trudne czasy. Po trzecie – właśnie mija 199. rocznica Jej urodzin (we wrześniu minie zaś 125. rocznica śmierci). Po czwarte chciałbym, aby jak najszersze grono osób włączyło się w modlitwę za przyczyną Malczewskiej i o Jej wyniesienie na ołtarze. Ufam, że za rok – gdy przypadnie 200 lat od przyjścia na świat mistyczki – będziemy się już cieszyć z zaliczenia Jej do grona błogosławionych.

Wanda Justyna Nepomucena Malczewska urodziła się w Radomiu 15 maja 1822 roku. Znanie jest dokładne miejsce Jej narodzin – to zachowana do dziś (choć po przebudowach) kamienica przy ul. Żeromskiego 4. Rodzicami Wandy byli Stanisław Juliusz Bogumił Malczewski herbu Tarnawa (1798–1848) i Maria Julia z Żurowskich (1793–1835). Malczewska została ochrzczona w radomskim kościele farnym pw. św. Jana Chrzciciela 22 maja 1822 r. i równo 8 lat później (na własną prośbę – wcześniej niż to było wówczas w zwyczaju) w tej świątyni przystąpiła do Pierwszej Komunii Świętej. Rodzina Malczewskich przez wiele lat mieszkała w bezpośredniej bliskości kościoła oo. Bernardynów, w pewnym okresie zamieszkując nawet w części klasztornej kompleksu Braci Mniejszych, przeznaczony wtedy na potrzeby administracji (ojciec Wandy pełnił wówczas wysoką funkcję sekretarza Prezydium Komisji Województwa Sandomierskiego). Już we wczesnym dzieciństwie Malczewska miała nadprzyrodzone wizje Chrystusa. Jej szczególnie bliski kontakt z Bogiem wynikał z wielkiej wrażliwości i nad wyraz dojrzałej duchowości oraz szczególnej atmosfery domowej, przesiąkniętej miłością, modlitwą i patriotyzmem. Pierwszych

10 lat życia Wandy przypadło na niosące nadzieję czasy konstytucyjnego Królestwa Polskiego. Był to dla niej i miasta okres niezwykle pomyślny. Na jej oczach działały się rzeczy budujące i napawające optymizmem: ojciec awansował w pracy i osiągnął wysoki status majątkowy, jak „grzyby po deszczu” wyrastały w mieście nowe kamienice, odrestaurowany został kościół farny, powstał Ogród Spacerowy, kwitło życie towarzyskie. Po tych szczęśliwych latach przyszły jednak te smutne i mniej pomyślne: klęska powstania listopadowego położyła kres nadziejom na niepodległą Polskę i przyniosła w konsekwencji degradację ojca Wandy na najniższe stanowisko urzędnicze. Jeszcze przed insurekcją zmarł dziadek Wandy (1830), w jej trakcie młodsza siostra (1831), a kilka lat później ukochana matka (1835). Silny ślad na wrażliwej religijnie, kilkunastoletniej, dziewczynie musiała pozostawić także dokonana przez zaborcę przebudowa kościoła św. Trójcy skutkująca zamianą świątyni katolickiej na prawosławną cerkiew. Ponowny ożenek Stanisława Malczewskiego z Karoliną z Bukowieckich, przeprowadzka do Jej dworu w podradomskim Prędocinku, dające znaczącą poprawę sytuacji materialnej rodziny, nie poszły w parze z poprawieniem sytuacji samej Wandy. Macocha nie była w stanie okazać nastoletniej dziewczynie matczynej miłości. Była w stosunku do niej oschła i traktowała ją bardziej jak służącą, niż córkę. Ale tu właśnie dał o sobie znać twardy charakter Malczewskiej i Jej niesłychana dojrzałość duchowa. Sytuacja ta nie załamała Jej, ani nie zniechęciła do aktywności na polu pracy społecznej ze służbą dworską i okolicznymi chłopami. Doznawane przykrości kryła w sercu i ofiarowała Bogu, znosząc cierpliwie jako swój krzyż. Mając to wszystko na uwadze, łatwiej zrozumieć kierunek rozwoju osobowości Wandy Malczewskiej już po opuszczeniu miasta, kiedy to Jej działalność rozwinęła skrzydła. Można nawet powiedzieć, że w Radomiu wzięły początek i ugruntowały się wszystkie charakterystyczne cechy przyszłej Sługi Bożej, które wpłynęły na przebieg Jej świątobliwego życia.

Latem 1847 r. Wanda Malczewska wyjechała z Radomia na stałe i zamieszkała u ciotki Konstancji z Malczewskich Siemieńskiej w Klimontowie i później Zagórzcu na terenie Zagłębia Dąbrowskiego (dziś to dzielnice Sosnowca). Tu Malczewska zastąpiła ze swej bezinteresownej pracy samarytańskiej z okolicznymi włościanami, szczególnie z opieki nad chorymi w czasie epidemii cholery w 1854 r. Tu też zastał ją wybuch powstania styczniowego, podczas którego aktywnie włączyła się w dzieło wal-



Wanda Malczewska – fragment polichromii z radomskiej fary z 1972 r.

ki o wolność jako sanitariuszka. Przy czym opatrywała na równi rannych Polaków, jak i Rosjan. Niepowodzenia powstańcze i perturbacje rodziny Siemieńskich, w tym czasowe uwięzienie kuzyna Jacka, skutkowałe koniecznością opuszczenia przez Wandę terenu Kongresówki. W latach 1863–1866 mieszkała w Krakowie. Gdy emocje powstaniowe opadły i Siemieńscy mogli wrócić na teren zaboru rosyjskiego Malczewska zamieszkała wraz z nimi początkowo w Wilkoszewicach koło Piotrkowa Trybunalskiego, a następnie w Żytynie niedaleko Radomska (1870–1882). W tym czasie jej wieloletnie niedomagania zdrowotne i rozstrój nerwowy uleczone zostały jedynym lekarstwem, jakiego pragnęła i w które wierzyła: Eucharystią. Zapoczątkowana przez Wandę równo 150 lat temu praktyka codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu i przyjmowania Komunii Świętej przyniosły błogosławione owoce. Malczewska ze wzmoczoną siłą kontynuowała swe zaangażowanie na polach patriotycznym, społecznym i wychowawczym. Słynęła z daru rozeznawania sumień i jednania zwaśnionych. W tym czasie dostąpiła szeregu wizji mistycznych o charakterze pasywnym (porównywanym do tych, które miała bł. Anna Katarzyna Emmerich, na podstawie których nakręcony został film M. Gibsona „Pasja”) i profetycznym. Wśród tych drugich historyczny wymiar ma objawienie z 15 sierpnia 1873 r., zapowiadające, że w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny Polska odniesie wielkie zwycięstwo nad potężnym wrogiem, a dzień ten stanie się w przyszłości narodowym świętem. Ta wizja w sposób cudowny spełniła się w 1920 r. w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Po śmierci krewnych Wanda Malczewska w latach 1881–1892 zamieszkała w klasztorze dominikańskim w Świętej Annie koło Przyrowa, a później na krótko we dworze w Lubcu (1892) i w ostatnich latach życia na plebanii w Parznie Koło Bełchatowa (1892–1896). Nadal trwały jej nadprzyrodzone wizje, które zostały częściowo spisane przez jej wychowankę ks. Grzegorza Augustynika i proboszcza Żytna ks. Tomasza Olkowicza. Wanda Malczewska zmarła w opinii świętości 25 września 1896 r. w Parznie i pochowana na tamtejszym cmentarzu. Od dnia Jej śmierci nie ustaje kult mistyczki. W 1923 r., staraniem Jej wychowanki i autora pierwszej biografii, ks. Augustynika, trumna ze szczątkami Malczewskiej



Wanda Malczewska, fot. z ok. 1862 r.

została uroczystie przeniesiona do krypty pod prezbiterium nowego kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Parznie. Jeszcze w okresie międzywojennym rozpoczęty został proces beatyfikacyjny Wandy Malczewskiej, którego efektem, po latach różnych perturbacji, było ogłoszenie 23 czerwca 2006 r. przez papieża Benedykta XVI dekretu o heroicznosci Jej cnót. Od tej pory przysługuje Malczewskiej tytuł Czcigodnej Sługi Bożej. Z kolei w 2008 r. na starej plebanii w Parznie otworzone zostało Muzeum Modlitewnika Polskiego, którego została patronką. Postać mistyczki z Radomia powoli wraca do świadomości mieszkańców Jej rodzinnego miasta. Jesienią 2019 r. odbyło się sympozjum „Mistyczka z Radomia – Wanda Malczewska”, której pokłosiem jest obszerna publikacja. Dowodem wzrastającego zainteresowania postacią kandydatki na ołtarze jest fakt, że wyczerpany został nakład już drugiego wydania tej książki. Wizerunki Malczewskiej i Jej pamiątki znajdujące się w Radomiu trafiły także na liczne widokówki wydane przez Radomską Inicjatywę Pocztówkową.

Życie Mistyczki z Radomia i Świętej Pani z Parzna obfitowało w szereg wydarzeń, działań i aktywności o wymiarze wprost ewangelizacyjnym. Ich aktualność i ponadczasowość sprawia, że także dziś powinny być dla nas drogowskazem wiary w życiu i pomocą w przezwyciężaniu napotykanym trudności. Oczekując z nadzieją na Jej beatyfikację warto zadać sobie pytanie: Czyją patronką i dlaczego powinna zostać po wyniesieniu na



Krypta pod kościołem w Parznie z grobem Wandę Malczewskiej



Tablica pamiątkowa w radomskiej fary



Obraz Wandy Malczewskiej autorstwa H. Hermanowicz z plebanii radomskiej fary

ołtarze Czcigodna Sługa Boża Wanda Malczewska, która w swym życiu w heroiczny sposób wypełniła ewangeliczny ideał miłości Boga i bliźniego. W treści modlitwy za jej wstawiennictwem, w jakiej upraszamy Boga o łaskę Jej beatyfikacji, czytamy:

Czcigodna Sługo Boża, wstaw się za nami przed Bożym Obliczem i wyjednaj łaski do gorliwej służby bliźnim. Wszystkich nas prowadź do Boga przez umiłowanie Jezusa w Eucharystii i adorację Najświętszego Sakramentu. Napelnij nasze serca miłością do Ojczyzny i odpowiedzialnością za Kościół Święty. Ucz nas wytrwale kochać Chrystusa oraz wiernie Mu służyć w potrzebujących, tak jak Ty zawsze to czyniłaś. Boże Wszechmogący, pokornie Cię prosimy, racz sługę Twoją Wandę wślawić cudami i wywyżżyć na ołtarze. Za jej przyczyną i orędownictwem daj siłę i zdrowie chorym, otaczaj opieką cierpiących, pocieszaj strapionych, dźwigaj upadłych, a zwaśnionych natchnij wolą pojednania. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen

Patronat Wandy Malczewskiej nad szeroko pojętym personelem służby zdrowia oraz osobami chorymi, strapionymi i przygniecionymi innymi troskami doczesnymi wydaje się oczywisty. Jej zaangażowanie w opiekę nad bliźnimi w czasie epidemii cholery sprawia także, że naturalne jest wzywanie Jej opieki w obecnym czasie pandemii koronawirusa. Zapewne jednak niewiele osób zdaje sobie sprawę jak wielki ładunek symbolicznej treści w tym zakresie zaistniał po latach w przestrzeni, w której za życia przebywała Wanda Malczewska. Okazuje się

bowiem, że w najbliższej, często dosłownie bezpośredniej bliskości miejsc z Nią związanych, powstał szereg placówek opieki medycznej:

Radomski Szpital Specjalistyczny z ul. Tochtermana – powstał dosłownie tuż za ogrodzeniem kompleksu klasztorowego oo. Bernardynów, w którego murach (i w pewnych okresach – najbliższej okolicy) Wanda Malczewska mieszkała w latach 1822–1838.

Placówki opieki medycznej powstały także w bezpośredniej bliskości dawnego założenia dworskiego na Prędocinku, gdzie Wanda Malczewska mieszkała w latach 1838–1847. Mowa o Niepublicznym Zakładzie Opieki Zdrowotnej „MEDICON” z ul. Gagarina 1 oraz Niepublicznych Zakładach Opieki Zdrowotnej „PROF-MED”/„POLMEDIC” z ul. Osiedlowej 9.

Z kolei po opuszczeniu rodzinnego miasta Wanda Malczewska zamieszkała w majątkach swych krewnych Siemieńskich w Klimontowie i Zagórze – dziś będących dzielnicami Sosnowca. Także tu, w bezpośrednim pobliżu miejsc, gdzie przebywała, powstały szpitale:

Centrum Pediatrii im. Jana Pawła II – znajdujące się tuż obok Parku im. Wandy Malczewskiej, zajmującego obszar dawnego majątku dworskiego Klimontów.

Szpital Miejski w Sosnowcu – powstał na gruntach majątku dworskiego Siemieńskich w Zagórze, w bezpośredniej bliskości zachowanego dworu, w którym Wanda Malczewska mieszkała do 1863 r.

Dla dopełnienia obrazu niezwykle i nieprzypadkowej symboliki w tym temacie warto dodać jeszcze, że choć w Radomiu w 2004 roku ulicą Wandy Malczewskiej nazwany został fragment drogi łączącej ulicę Wernera z Przytycką – czyli odcinek nie mający nic wspólnego z życiem i obecnością mistyczki w mieście – i tu po latach patronat kandydatki na ołtarze okazał się uzasadniony. 10 czerwca 2016 r., w wyremontowanym budynku dawnej Szkoły Rolniczej na Wacynie, otworzone zostało Radomskie Centrum Onkologii im. Bohaterów Radomskiego Czerwca ,76. Zdecydowana większość osób udających się do tej placówki medycznej przejeżdża ulicą Wandy Malczewskiej.

Ale to jeszcze nie wszystko – podczas rozmowy przeprowadzonej 21 lutego 2020 r. z Agnieszką Adamczyk – właścicielką dawnego dworu Siemieńskich w Żytnie (obecnie kończona jest kompleksowa renowacja obiektu) – okazało się, że w przyszłości na terenie dawnego majątku dworskiego chciałaby ona utworzyć placówkę opiekuńczo-medyczną zajmującą się seniorami.

Wydaje mi się, że po wyniesieniu na ołtarze Wanda Malczewska powinna zostać także:

Patronką pojednania między zwaśnionymi rodakami, którzy zamiast szukać zgody coraz bardziej (często w sposób zupełnie bezmyślny, bezpodstawny) okopują się na własnych pozycjach w przeświadczeniu, że to oni, a nie ich przeciwnicy – głównie polityczni – mają rację. Wanda Malczewska słynęła z niesłychanych zdolności godzenia skłóconych osób. Jej wstawiennictwo w wołaniu do Boga o zgodę narodową byłoby nie do przecenienia. Warto byłoby pomyśleć o zainicjowaniu cyklicznych modlitw o zgodę narodową za Jej przyczyną.

Orędowniczką odbudowy godności spychanych na margines i będących przedmiotem niewybrednych kpin: grup społecznych, lokalnych społeczności, dosłownie miast. Przykład pogardzanych i wyszydzanych w żartach Radomia i Sosnowca, w których Wanda Malczewska mieszkała, mówi tu sam za siebie.

Patronką budowy kościołów – biografia mistyczki dowodzi, że w niemal każdym miejscu, gdzie przyszło Jej żyć albo akurat wznoszono świątynię, albo taka powstała za Jej przyczyną. Bywało, że Jej szczególne zamiłowanie do bliskości świątyni, gwarantującej codzienne obcowanie z Chrystusem Eucharystycznym, swój wpływ ukazywało wiele lat po śmierci kandydatki na ołtarze. Tak było w przypadku kościoła pw. św. Rafała Kalinowskiego w Radomiu, zbudowanego niemalże obok fundamentów dworu na Prędocinku, gdzie Wanda mieszkała. Niezwykle symboliczna wydaje się także historia kościoła w Zagórze, budowanego na oczach Malczewskiej w połowie XIX wieku. Na początku wieku XX, już po śmierci Malczewskiej, świątynia ta została rozbudowana w niezwykle widowiskowy i niecodzienny sposób: do kościoła z czasów kandydatki na ołtarze dobudowano potężną, neogotycką bazylikę, dla której starsza świątynia stała się jakby przedsiönkiem.

Warto pamiętać o Wandzie Malczewskiej – o której bp Piotr Turzyński powiedział, że jest „prawdziwym skarbem Radomia”. Warto odwiedzać miejsca związane z Jej życiem. W maju – chrzcielnicę w kościele farnym św. Jana Chrzciciela w Radomiu, przy której stała się dzieckiem bożym. We wrześniu kryptę z jej sarkofagiem w kościele w Parznie koło Bełchatowa, gdzie oczekuje na zmartwychwstanie.

tekst i zdjęcia Paweł Puton



Wanda Malczewska na tle kościoła w Radomiu, rys. A. Mackiewicz, 1939

WAKACJE Z BOGIEM

„Nieważne jest, gdzie jesteś, ale wszędzie tam, gdzie przyjdzie ci się znaleźć, ważne jest, jak żyjesz”

Henri J.M. Nouwen

Wszystkim nam wakacje kojarzą się pozytywnie. Dla jednych będzie to czas plażowania i oglądania pięknych zachodów słońca. Dla innych wakacje to wędrowanie po górskich szczytach, zwiedzanie pięknych miast i odkrywanie nowych zakątków. A co Ty będziesz robić w czasie urlopu? Bez względu na to, jak i gdzie będziemy spędzali wakacje, pamiętajmy o najważniejszej powinności czyli relacji z Bogiem i ludźmi.

Św. Jan Paweł II mówił, że: „Wypoczywa się zaś w całej pełni, a lepiej można powiedzieć: w całej głębi, kiedy ów kontakt z przyrodą staje się kontaktem z Bogiem obecnym w przyrodzie i obecnym w duszy ludzkiej”.

Niech podczas Twoich wakacji nie zabraknie czasu na rozwój duchowy, pogłębioną modlitwę i umocnienie wiary. Warto pójść na osobistą pustynię i spotkać na niej Jezusa. Szukajmy Boga w pięknie świata, w ludziach obok nas, w wydarzeniach, które nas czekają.

Zachęcam Was, abyście odpoczynek spędzali rodzinnie i jak najwięcej rozmawiali i przebywali ze sobą.

Odkrywajcie w sobie te wartości, których teraz Wam brakuje. Po prostu spotkajcie się ze sobą. Usłyszcie siebie, zobaczcie siebie. Odkryjcie prawdę o swojej rodzinie i o sobie samych. Na stronie internetowej Apostol.pl znalazłem 10 wskazówek dla katolika na czas wakacji. Skierowane są głównie do młodych, ale my wszyscy potrzebujemy dobrych napomnień, aby pamiętać o Bogu w każdym czasie.

1. Pożegnaj się z rodzicami, ale nigdy z Panem Bogiem.
2. Nie zapomnij zabrać plecaka, medalika i książeczki do nabożeństwa.
3. Zabierz wygodne buty, abyś mógł dojść do kościoła.
4. Kieruj się kompasem – sumieniem, modlitwą, a nigdy nie zbłądzisz.
5. Noś w słońcu okulary, niech ci jednak nie zasłonią Boga.
6. Dbaj o pokarm dla ciebie i duszy, aby nie były głodne.
7. Nie śmieć na postoju, ani we własnej duszy.
8. Chodząc po lasach, górach, nie zgub drogi.
9. Nie przeklinaj a raczej uśmiechaj się.
10. Wróć z wakacji opalony, zdrowy, a nade wszystko Boży!

oprac. ks. Janusz Smerda



Str. 1 i 16 – uroczystość Bożego Ciała
w kościele parafialnym w Jedlni

WYDAWCA:

Parafia Św. Mikołaja w Jedlni
Stowarzyszenie Jedlnia

www.jedlnia.com.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Danuta Szegda-Pestka redaktor naczelna danuta.szegda@onet.pl
tel. 693 515 606,

Anna Winiarska zastępczyni redaktor naczelnej aniavtx@gmail.com

Piotr Michał Wdowski, Wiesław Jaroszek, Grażyna Rojek, Wojciech Pestka,
ks. Janusz Smerda.

Zdjęcia okolicznościowe autorstwa Grażyny Rojek.

STAŁE WSPÓLPRACUJĄ

Edyta Bator, Krystyna Czachor, Joanna Jasek, Robert Lubczyński, Jolanta Ma-
zur, Beata Milczarczyk, Paweł Puton, Jadwiga Rojek, Sławomir Wąsik.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, zmiany tytułów i opracowania
edytorskiego nadesłanych tekstów.